

*Afektonimy  
jako przedmiot badań lingwistycznych  
(na materiale listów Wojciecha Kossaka  
do żony)*

ANNA WOJCIECHOWSKA  
(Zielona Góra)

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka26.2017.18>

## 1. Uwagi wstępne

Jak zauważyła Małgorzata Kita: „Badanie języka prywatnego i językowego wymiaru dyskursu prywatności nie jest łatwe – właśnie z racji ich prywatności. I chyba dlatego jest to obiekt badawczy mało rozpoznany” (Kita 2013: 100). Opracowań na temat afektonimów, zastępczych nazw osobowych znamienych dla prywatnego, zwłaszcza miłosego dyskursu, znajdziemy rzeczywiście niewiele.

Dostęp do autentycznych wypowiedzi zawierających afektonimy jest ograniczony, naturalne warunki ich wystąpienia wiążą się bowiem z sytuacją intymną, byciem „sam na sam”. Trudno w takim wypadku o rzetelność i kompletność danych językowych. Współczesny materiał jest pozyskiwany głównie metodą ankiet i wywiadów, wgląd w przeszłość tej warstwy leksyki umożliwia natomiast literatura dokumentu osobistego – przede wszystkim prywatna korespondencja. W niniejszych rozważaniach zostanie wykorzystany drugi typ źródeł, a dokładnie – listy Wojciecha Kossaka do Marii z Kisielnickich (Kossak 1985)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Korespondencja Wojciecha Kossaka, opracowana przez Kazimierza Olszańskiego, obejmuje 1446 listów, z których większość (1154 listy) jest adresowana do narzeczonej, a następnie żony: Marii z Kisielnickich

Artykuł składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza jest próbą uporządkowania wiedzy na temat afektonimów, w drugiej ustalenia językoznawców zostaną zweryfikowane na konkretnym materiale – zbiorze nazw stosowanych przez Wojciecha Kossaka w intymnej korespondencji z żoną.

## 2. Co wiemy o afektonimach?

Jednostki leksykalne, które pełnią funkcję afektonimów, cechują się sporym różnicowaniem formalnym i semantycznym oraz niestałością. Jeśli są poświadczane przez słowniki, to nie przypisuje się im osobnego kwalifikatora. Próby opisu takich leksemów rodzą wiele wątpliwości, także co do ich statusu.

### 2.1. Ustalenia terminologiczne

Oprócz nazwy *afektonim* (łac. *affectus* ‘uczucie, wzruszenie, namiętność’ + gr. *onoma* ‘imię, nazwa’), która na gruncie polskiego językoznawstwa zaczęła funkcjonować w latach 90. XX w., badacze stosują inne terminy.

Nazwy pełniące funkcję afektonimów mają charakter nieoficjalny (pojawiają się tylko na gruncie języka potocznego), są fakultatywne (nieobowiązkowe) i wtórne (w społecznym odczuciu nie są to nazwy „właściwe”, nigdy też nie są jedyną nazwą danej osoby). Z tych właśnie powodów włącza się je do szerszej klasy przezwisk<sup>2</sup> i nazywa *przezwisekami intymnymi*. W odniesieniu do terminu *afektonim* określenie to jest traktowane jako nazwa nadrzędna (Wolnicz-Pawłowska 1997; 1998; 2001) lub – zdecydowanie częściej – jako równorzędna (Perlin, Milewska 2000; Bańko, Zygmunt 2010; Staroń 2013; Olma 2014).

W słowniku wydanym przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe (Bańko, Zygmunt 2010) wyeksponowano określenie *czule słówka*, natomiast *afektonim* – jako termin mniej znany i niebudzący tak pozytywnych skojarzeń – został umieszczony w podtytule opracowania<sup>3</sup>.

Kossakowej. Zbiór ma charakter prywatny i nie zawiera sygnałów świadczących o tym, że autor dopuszczał możliwość upublicznienia tekstów, jednak przyjęcie założenia, że nie były one przeznaczone do publikacji, jest obarczone sporym ryzykiem (list artysty to specyficzna realizacja gatunku).

<sup>2</sup> Nieoficjalność, fakultatywność i wtórność należą do konstytutywnych cech przezwisk (Kosyl 1993: 435).

<sup>3</sup> M. Bańko tytuł *Czule słówka. Słownik afektonimów* uzasadnia następująco: „Słowo *afektonim* wywodzi się z łacińskiego *affectus* ‘uczucie’, por. polskie *afektacja*, *afektowany*, oba o niekorzystnym zabarwieniu. Mając na uwadze to, że *afektonim* to słowo mało znane, obce, a więc potencjalnie groźne, w dodatku zaś z ro-

Warto też dodać, że afektonimy uznaje się za podkategorię tzw. *relacyjne-mów*, rozumianych jako kategoria komunikacyjna wyrażająca (eksplicytnie lub implicytnie) relacje między uczestnikami aktu komunikacji (Kita 2007: 196).

## 2.2. Próby definicji

Badacze zajmujący się afektonimami, definiując je, wykorzystują określenia o różnym stopniu precyzji („nazwy osobowe”, „apelatywa w postaci wyrazów i zwrotów”, „intymne przezwiska”, „ekspresywne nazwy osobowe”) oraz zawężają lub poszerzają zakres występowania omawianych jednostek („małżonkowie i kochankowie”, „między małżonkami, narzeczonymi, kochankami oraz w relacji rodzice – dzieci”, „partnerów życiowych, członków rodziny oraz bliskich przyjaciół”, „przede wszystkim pomiędzy małżonkami oraz – w mniejszym stopniu – w kontaktach dorosłych z dziećmi”). Oto przykłady:

Są to te nazwy osobowe [przezwiska intymne – A.W.], których używają, zwracając się do siebie, ludzie sobie najbliżsi: małżonkowie i kochankowie (Wolnicz-Pawłowska 2001: 176).

Afektonimy są to apelatywa występujące w postaci wyrazów lub zwrotów stosowanych w sytuacjach szczególnej zażyłości, najczęściej (choć może nie wyłącznie) w stosunkach między małżonkami, narzeczonymi, kochankami oraz w relacji rodzice – dzieci (Perlin, Milewska 2000: 165).

Afektonimy to intymne przezwiska, jakimi ludzie obdarzają swoich partnerów życiowych, członków rodziny oraz bliskich przyjaciół (Bańko, Zygmunt 2010: 6).

[...] afektonimy, zwane też niekiedy przezwiskami intymnymi, to używane w funkcji adresatywnej (czyli niemal zawsze w wokatywie) ekspresywne nazwy osobowe występujące w relacjach międzyludzkich o wysokim stopniu zażyłości, to znaczy przede wszystkim pomiędzy małżonkami oraz – w mniejszym stopniu – w kontaktach dorosłych z dziećmi (Olma 2014: 111).

## 2.3. Afektonimy a affectiva

Ewa Wolnicz-Pawłowska, autorka cyklu opracowań na temat leksyki dotyczącej ukochanej osoby (Wolnicz-Pawłowska 1997; 1998; 2001), wyodrębnia dwa typy przezwisk intymnych: powszechnie znane, odnotowane przez słowni-

---

dziny wyrazów o niekorzystnych skojarzeniach, PWN w tytule słownika afektonimów umieściło *Czule słówka*, a *afektonimy* «zdegradowało» do podtytułu. *Czule słówka* brzmią czule, a poza tym wydają się znane i bliskie (w dużej mierze dlatego, że przywodzą na myśl znany u nas film o tym tytule)”, <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/afektonimy;12709.html> (dostęp: 24.08.2016).

ki języka polskiego zwroty i przenośne użycia wyrazów mających inne znaczenia (np. *kochanie!*, *kotku!*, *słoneczko!*) kwalifikuje jako *affectiva*<sup>4</sup>, natomiast jednostkowe, niepowtarzalne, utworzone wyłącznie na określenie danej osoby miana, mające cechy nazwy własnej (np. *Arturo!*, *Smerfetko!*, *Bejbuś!*), uznaje za *afektonimy*. Rozróżnienie to wydaje się uzasadnione, jednak konfrontacja z materiałem dowodzi, że granica między tymi grupami jest bardzo płynna – są nazwy, których nie da się jednoznacznie przyporządkować do warstwy apelatywnej lub proprialne. Ponadto słowniki zasadniczo nie notują deminutywów drugiego i trzeciego stopnia, co także utrudnia zakwalifikowanie danej jednostki do jednej z powyższych grup<sup>5</sup>. Prawdopodobnie z powodu tych i innych trudności – związanych głównie z ortografią przerwisk intymnych oraz ich semantyką – w pozostałych opracowaniach nie znajdziemy podobnego zróżnicowania (elementy uznane za Wolnicz-Pawłowską za *affectiva* są włączane w obręb *afektonimów*).

#### 2.4. Afektonimy jako podkategoria przerwisk

Przewiska należą do słownictwa z rejestru emocjonalnego potocznej polszczyzny. Powstają przede wszystkim z przyczyn ekspresywnych, nieidentyfikacyjnych (są nadawane jako nazwa dodatkowa – złośliwa lub żartobliwa), choć bywa, że z czasem zaczynają służyć identyfikacji. Aleksandra Cieślíkowa postuluje, aby odróżniać *przewiska okazjonalne*, funkcjonujące na płaszczyźnie apelatywnej („przewisko jest chwilowe, ulotne, służy wyrażeniu emocji przez wysunięcie na pierwsze miejsce cechy, którą można sprowadzić do rejestru przymiotników, a tymi samymi przerwiskami można obdarzyć różne osoby”), oraz *przewiska stałe*, które występują na płaszczyźnie antroponimicznej. Zauważa, że przewiska intymne zaliczają się zwykle do przerwisk apelatywnych (dajemy temu wyraz, stosując małą literę, np. *skarbie*), mogą natomiast stać się antroponimiczne, ale tylko wtedy, gdy związek osoba–nazwa

<sup>4</sup> *Affectivum* to „forma językowa, która oprócz znaczenia przedstawieniowego (poznawczego, kognitywnego), neutralnego z punktu widzenia zabarwienia uczuciowego, wyraża także stosunek uczuciowy mówiącego do nazywanego za jej pomocą obiektu (osoby, przedmiotu, zdarzenia)”. Do takich nazw zaliczają się: *hipocoristica*, używane w funkcji hipocoristiców deminutiva, przymiotniki zabarwione emocjonalnie i deminutywne formy przymiotników (*Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* 1993: 18–19).

<sup>5</sup> Jak zauważył M. Olma, w myśl przyjętego przez E. Wolnicz-Pawłowską rozróżnienia należałoby uznać, że potwierdzone przez słownik leksemy, np. *żaba* i *żabka*, to *affectiva*, natomiast formy nieodnotowane w słowniku, typu *żabeczka* i *żabuś*, to *afektonimy* (Olma 2014: 112).

jest względnie stały, zaakceptowany przez osobę, kilka osób, mniejszą lub większą grupę oraz gdy zyskuje znaczenie identyfikujące (Cieślikowa 1990 (1992): 113; 1998: 72).

Czym afektonimy różnią się od pozostałych przezwisk?

Po pierwsze, występują wyłącznie w zażyłych, głównie dwuosobowych relacjach: stanowią składnik języka pary<sup>6</sup> (narzeczonych, małżonków, kochanków, partnerów życiowych), pojawiają się w kontaktach między członkami rodziny (np. rodzicami i dziećmi)<sup>7</sup> oraz między bliskimi przyjaciółmi. Choć zdarza się, że użycie afektonimów wykracza poza te relacje (ku szerszemu kręgowi, np. rodzinnemu, towarzyskiemu), zasadniczo mają one zakres znaczenia węższy niż zwykłe przezwiska, które zazwyczaj funkcjonują w grupie.

Po drugie, nazwy te odznaczają się silnym nacechowaniem emocjonalnym i – niezależnie od swojego zabarwienia w izolacji od kontekstu<sup>8</sup> – eksponują pozytywne nastawienie nadawcy, podczas gdy zdecydowana większość przezwisk, ekspresywnych określeń człowieka ma charakter oceniający, wartościujący negatywnie (Bartmiński 1993: 121; Cieślikowa 1998: 71).

Po trzecie, cechują się małą stabilnością. Jak wynika z analiz materiałowych, zdarzają się nazwy mające charakter stały w danym związku ludzi, częściej jednak niż w przypadku typowych przezwisk afektonimy są okazjonalizmami, wręcz użyciami jednorazowymi, uwarunkowanymi chwilą, kontekstem znanym tylko uczestnikom interakcji (Wolnicz-Pawłowska 1997: 72; Perlin, Milewska 2000: 165; Olma 2014: 111–112)<sup>9</sup>.

## 2.5. Gramatyka i stylistyka afektonimów

Funkcję afektonimów w polszczyźnie pełnią przede wszystkim leksemy rzeczownikowe i przymiotnikowe. Zdecydowana większość z nich to zdrobnienia i spieszczenia, które sygnalizują małe rozmiary desygnatu i nacechowaną czułością postawę nadawcy. Pojawiają się też nazwy o przeciwnej wartości

<sup>6</sup> Innymi słowy: „języka dwojga ludzi, których łączą więzi emocjonalne nazywane miłością” (Kita 2013: 99).

<sup>7</sup> Można je tym samym uznać za składnik języka rodziny (języka rodzinnego, familiolektu).

<sup>8</sup> Wśród afektonimów dominują nazwy zawierające formalne wykładniki ekspresji, ale w ich funkcji również dobrze mogą wystąpić określenia nacechowane tylko kontekstowo.

<sup>9</sup> Na marginesie warto dodać, że afektonimy nie są zjawiskiem uniwersalnym (występują we wszystkich językach kultury europejskiej, ale nie ma ich przykładowo w językach południowo-wschodniej Azji) i że nasyconie nimi słownictwa poszczególnych użytkowników jest niezwykle zróżnicowane (Perlin, Milewska 2000: 165).

emocjonalnej (zgrubienia, wulgaryzmy), które w intencji mówiącego służą celom humorystycznym lub mają zostać odczytane *à rebours*, czyli wprowadzają swoistą grę językową. Oprócz pojedynczych wyrazów w roli przezwisk intymnych występują również wieloczłonowe konstrukcje, w których najbardziej charakterystyczne jest dodawanie zaimka dzierżawczego *mój/moja/moje* lub jego połączenia z zaimkiem osobowym: *mój ty / moja ty / moje ty*.

Typowa forma gramatyczna afektonimów – ściśle związana z ich używaniem w funkcji adresatywnej – to wołacz, rzadziej mianownik w funkcji wołacza (Perlin, Milewska 2000: 166, 172; Wolnicz-Pawłowska 1998: 110), ale afektonimy mogą wystąpić we wszystkich przypadkach gramatycznych (Bańko, Zygmunt 2010: 7).

Zasób przezwisk intymnych najczęściej jest wzbogacany wskutek poszerzenia bazy leksykalnej (np. poprzez wprowadzanie leksemów synonimicznych lub należących do tego samego kręgu tematycznego) oraz w wyniku procesów de-rywacji: sufiksальной (dodawanie formantów hipokorystycznych, zwykle tożsamyh z deminutywnymi, rzadziej – augmentatywnych), w mniejszym stopniu – fleksyjnej (np. zmiana paradygmatu albo zmiana rodzaju) i alternacyjnej (np. zmiękczenie spółgłosek nawiązujące do wymowy dzieci, postaci gwarowe nazw). Incydentalnie występują również inne, mniej lub bardziej świadome zabiegi (Wolnicz-Pawłowska 1998: 106–113).

Najnowszy materiał pozwala zauważyć, że w słownictwie kierowanym do osoby ukochanej znajdują odzwierciedlenie zjawiska typowe dla potocznej polszczyzny. W komunikacji intymnej pojawiają się więc elementy modne, nadużywane (np. wyrazy z morfemami prefiksальnymi typu *ekstra-*, *super-*) oraz wyrazy dosadne i wulgarne (wynik trywializacji i brutalizacji języka), coraz częściej też wołacz jest zastępowany mianownikiem (Staroń 2013: 112).

Jest rzeczą charakterystyczną, że choć niektóre afektonimy pozwalają odróżnić płeć, większość tych nazw – nawet spośród wyraźnie zdeterminowanych rodzajowo – może być odnoszona do kobiet, mężczyzn i dzieci (Perlin, Milewska 2000: 168).

## 2.6. Charakterystyka tematyczna

Autorzy poszczególnych opracowań, opierając się na konkretnym materiale, próbują ustalić kręgi (pola, grupy) tematyczne typowe dla polskich afektonimów.

W artykułach Ewy Wolnicz-Pawłowskiej oddzielnie są charakteryzowane afektiva i afektonimy. Wśród pierwszych, jak zauważa badaczka, licznie wystę-

pują nazwy o charakterze konwencjonalnym, stereotypowym – tradycyjne nazwy i zwroty pieszczotliwe (nazwy kierowane do dzieci i kobiet, nazwy kierowane do bliskich bez względu na wiek i płeć, nazwy członków rodziny), ale oprócz nich pojawiają się też określenia nowe, nienotowane przez ogólne słowniki języka polskiego (np. zdrobnienia i spieszczania od wulgaryzmów i pejoratywów). W grupie przymiotników intymnych o charakterze nazw własnych autorka wyodrębnia:

- afektonimy równe imionom ludzi;
- afektonimy równe imionom bohaterów bajek telewizyjnych;
- afektonimy równe typowym imionom zwierząt (kotów i psów);
- afektonimy utworzone na wzór nazwisk;
- afektonimy równe imionom i nazwiskom bohaterów filmowych i telewizyjnych;
- afektonimy równe tytułom książek, filmów itp.;
- apele równe frazeologizmom i związkom stałym;
- afektonimy równe nazwom geograficznym (Wolnicz-Pawłowska 1998).

Poczynione spostrzeżenia i zebrany przez badaczkę materiał (pochodzący z ankiet przeprowadzonych w środowisku studenckim) stały się podstawą dociekań Jacka Perlina i Marii Milewskiej, którzy uzupełnili te dane o wyniki własnych obserwacji i wydzielili 15 pól semantycznych, w jakich występują polskie afektonimy:

- nazwy zwierząt i ich części ciała;
- leksemy o znaczeniu ‘szczęście, kochany’;
- leksemy o znaczeniu ‘coś cennego’;
- pieszczotliwe nazwy małych dzieci;
- leksemy o znaczeniu astronomiczno-meteorologicznym;
- nazwy z zakresu flory;
- nazwy potraw;
- nazwy istot mitycznych, postaci z bajek, bohaterów komiksów;
- nazwy części ciała;
- nazwy tytułów i godności;
- nazwy cech psychofizycznych i nazwy nosicieli cech;
- nazwy funkcji w rodzinie;
- nazwy odnoszące się do płci;
- imiona;
- neologizmy i leksemy o etymologii niejasnej.



We wnioskach autorzy podkreślają, że z punktu widzenia częstości kolejność hierarchiczna poszczególnych klas semantycznych – poza trzema pierwszymi – jest bardzo niepewna. Stwierdzają, że nie ulega wątpliwości wysoki stopień animalizacji polskich afektonimów oraz najwyższa ranga leksemu *misio/misiu*. Za charakterystyczne dla polszczyzny uznają występowanie w funkcji afektonimów nazw gatunków zwierząt uważanych powszechnie za obrzydliwe oraz innych nazw zasadniczo pejoratywnych, złagodzonych nieraz formą deminutywną (Perlin, Milewska 2000).

Autorzy słownika afektonimów – jak sami deklarują – przedstawiają w nim *czule słówka* w najbardziej typowym, konwencjonalnym znaczeniu tego sformułowania (słownik określeń funkcjonujących pomiędzy kochankami, małżonkami i osobami pozostającymi w nieformalnych związkach został opracowany na podstawie ankiet przeprowadzanych przez portale internetowe). W układzie tematycznym materiał prezentuje się następująco:

- nazwy zwierząt;
- nazwy ludzkich i zwierzęcych części ciała;
- nazwy wyrażające relację nadawcy do adresata;
- nazwy cech adresata;
- nazwy małych dzieci;
- nazwy postaci z bajek, piosenek itp. oraz istot nadprzyrodzonych;
- nazwy smakołyków;
- nazwy cennych przedmiotów;
- nazwy niejasne lub niejednoznaczne;
- nazwy małych przedmiotów;
- nazwy roślin i ich części;
- nazwy funkcji w rodzinie;
- nazwy zabawek;
- nazwy astronomiczne;
- nazwy tytułów i godności;
- nazwy wskazujące na płeć.

Do tej klasyfikacji badacze dodają obserwacje szczegółowe, np. zauważają, że wśród nazw zwierzęcych przeważają nazwy o pozytywnych skojarzeniach, odnoszące się do zwierząt niedużych i puchatych, a wśród nazw części ciała dominują określenia miejsc erogennych. Podkreślają również, że wizerunek adresata jest ambiwalentny – partner może być zarówno przystojny i słodki, jak i brzydki, głupi, niedobry (Bańko, Zygmunt 2010).



Odmienny typ źródeł i inny sposób pozyskiwania materiału znajdziemy w opracowaniu Marceliego Olmy. Na podstawie wieloletniej (1859–1902) korespondencji małżeńskiej Heleny i Michała Pawlikowskich badacz zgromadził bogaty i różnorodny zbiór afektonimów, które podzielił na kilkanaście umownych grup semantycznych:

- afektonimy odsyłające do mowy dzieci;
- nazwy wyrażone leksemami odnoszącymi się do płci i do funkcji pełnionej w rodzinie;
- rzeczownikowe nazwy uczuć oraz stanów psychicznych w funkcji przewiskowej;
- przewiska intymne odsyłające do sposobów okazywania uczuć;
- przewiska intymne odsyłające do świata przyrody;
- przewiska intymne odsyłające do cech psychofizycznych;
- użyte w funkcji przewisk nazwy istot pozaziemskich, nazwy tytułów i godności oraz inne rzeczowniki osobowe służące pozytywnemu wartościowaniu adresata;
- przewiska wyrażone apelatywami o znaczeniu abstrakcyjnym;
- przewiska wyrażone rzeczownikami pospolitymi wskazującymi na zawód, charakterystyczne zajęcia czy funkcje nazywanej osoby;
- leksemy o znaczeniu ‘coś cennego’, ‘coś urodziwego’;
- nazwy odsyłające do ciał niebieskich i zjawisk fizycznych;
- nazwy części ciała w funkcji przewisk intymnych;
- nazwy miejsc wyrastające z tradycji chrześcijańskiej;
- leksemy przymiotnikowe, imiesłowowe i zaimkowe w funkcji afektonimów (Olma 2014: 111–124).

Powyższy przegląd prowadzi do wniosku, że nie jest możliwe precyzyjne i jednoznaczne ustalenie kręgów tematycznych, w jakich występują polskie afektonimy. Można co najwyżej zakreślić pewne tendencje, listę tych pól uznając za otwartą. Niekiedy trudne, a wręcz niemożliwe okazuje się wskazanie przynależności konkretnej nazwy do danej grupy (spora część przewisk intymnych może należeć jednocześnie do kilku grup) oraz odtworzenie motywacji i znaczenia afektonimu (stąd np. „nazwy niejasne i niejednoznaczne”). Trzeba też podkreślić, że systematyzację i nazewnictwo poszczególnych kręgów zawsze determinuje materiał badawczy, a kolejność grup prezentowanych w poszczególnych typologiach wiąże się z ich liczebnością.

### 3. Afektonimy w listach Wojciecha Kossaka do żony

Badania nad korespondencją artysty z żoną nie upoważniają jeszcze do sformułowania kompletnych wniosków, pozwalają jednak poczynić wstępne spostrzeżenia.

W świetle dotychczasowych analiz można stwierdzić, że list jako forma komunikacji z osobą ukochaną sprzyja nagromadzeniom afektonimów. W tekstach występuje wiele rozbudowanych, wielocłonowych konstrukcji, np. *kobieta moja najśłodsza, moje Marysiątko śliczne, milusie, apetyczne do zjedzenia* [38]<sup>10</sup>; *aniółku mój śliczny, żono moja białutka, ananasiku mój, bubciu najmiłsza* [42]; *moja najdroższa, moja droga żono, moje kochane cacko z dziurką* [176]; *współautorko droga naszych blondasów drogich i naszego szczęścia i powodzenia* [460]; *droga altruistko i rozumie stanu, najzacniejsza niewiasto kochana* [509].

W roli afektonimów występują w korespondencji zarówno nazwy zawierające wykładniki ekspresji, jak i określenia zabarwione wyłącznie kontekstowo. Dominują różnorodnie nacechowane leksemy rzeczownikowe (kwalifikowane w słowniku<sup>11</sup> jako: pieścizotliwe, żartobliwe, lekceważące, potoczne, podniosłe, przenośne, gwarowe, rzadkie i in.), np. *pieściz. bobo*; *żart. pędrak*; *żart. lekcew. ciamcia, smarkula*; *gw. chrobok, kobieta* (w zn. 'żona'); *przestarz. dziś żart. pani* (w zn. 'żona, małżonka'); *przen. przestarz. rak* (w zn. 'malec, szkrab'); *pot. żart. lub iron. połowica* ('żona'). Towarzyszą im wyrażenia atrybutywne (głównie przymiotniki w stopniu równym lub w superlatywie i zadiektywizowane imiesłowy, np. *śliczny, najśłodsza, kochane*) oraz zaimki dzierżawcze *mój/moja/moje*. Rzadziej pojawiają się konstrukcje niezawierające rzeczowników adresatywnych (np. *moja droga, moja najdroższa*). Nie ulega wątpliwości, że stosowane przez Wojciecha Kossaka nazwy służyły pozytywnemu wartościowaniu adresatki listów (zdarzają się określenia z pozoru negatywne, lecz w kontekście jest wówczas ujawniana żartobliwa intencja nadawcy).

W materiale najliczniej są reprezentowane przezwiska apelatywne – nazwy ekspresywne stosowane okazjonalnie (nierzadko jednorazowo) i zapisywane małą literą, np. *aniółku, głupciu, kiciuniu, kochanko, pieścizotko, szkarado,*

<sup>10</sup> W nawiasie jest podany numer listu.

<sup>11</sup> Znaczenie i nacechowanie wszystkich analizowanych nazw zostało sprawdzone w *Słowniku języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski> (dostęp: 25–26.08.2016).

*wróbelians*. Oprócz apelatywów nadawca stosuje miana indywidualne mające cechy nazwy własnej, np. *Badusiu, Badyłku, Badyłu, Ciamciu, Fidelio, Madyłu, Mandryłku, Mercedes, Mimusiu*.

Nie piszę Ci, aniołku, o bezsennej nocy, bo Bogiem a prawdą spałem jak zabity, aż się wstydzę, Badyłku drogi [...]. [52]  
[...] ale co naprawdę mnie dobija, to że Baduś dwa dni nie pisał, co Ty sobie myślisz, Mańcia? co to ma znaczyć? puszczasz mnie w trąbę, szkarado? Dam ja Ci, ino się pokaż. [59]  
Najdroższa Mizio, męża Twego pieszczotko. [434]

Sporadycznie pojawiają się określenia, które można uznać za przezwiska antropomiczne – np. *Momo* (nazwa została zaakceptowana przez członków najbliższej rodziny i pełniła funkcję identyfikacyjną, wyrażającą się w związkach semantyczno-składniowych):

Pisz, Momo moje drogie, pisz, żono droga, bo mi czasem smutno. [682]  
A żebyś wiedziała, jak one Ciebie kochają, ciągły leitmotiv to, co Momowi kupić. [1070]  
Ściskam Moma drogiego – Twój Wojtek. [1110]  
Dzień dobry drogiemu Momu. [1392]

Zgromadzone afektonimy cechuje zmienność wykładników płci. Zwracając się do żony, artysta chętnie posługiwał się nazwami rodzaju męskiego lub nijakiego i dostosowywał do swoich wyborów otoczenie składniowe, np. *biedny robaku; Baduś dwa dni nie pisał; moje najśłodsze cacko; Manio, Momo, drogie Meme; Mimusiu moja droga / Mój Mimusiu drogi*.

W materiale można wyodrębnić różnorodne grupy tematyczne. Są wśród nich kręgi charakterystyczne dla omawianej warstwy słownictwa, np. licznie są reprezentowane nazwy odnoszące się do płci i do funkcji pełnionej w rodzinie (*dziewczynko, pani, panno, panienko, kobieto, kobiecino, niewiasto, narzeczono, żono, żoneczko, małżonko, córeczko*), dość często występują nazwy odnoszące się do małych dzieci (*bubciu, bobo, maleństwo, smarkaczu, smarkulo, smarkata*), nazwy nawiązujące do świata przyrody (*Badyłku, kotku, kiciuniu, robaczku, robaku, chroboku, raku*) oraz nazwy cech psychofizycznych (*biedactwo, Ciamciu, szkarado*).

Trzeba dodać, iż deszyfracja niektórych afektonimów nie jest możliwa bez znajomości uprzednich listów lub faktów znanych uczestnikom epistolarnego dialogu (np. imię hiszpańskie żeńskie *Mercedes* nawiązuje do planowanego wyjazdu małżonków do Hiszpanii). Część przezwisk staje się zrozumiała dzięki

objaśnieniom nadawcy umieszczonym w bezpośrednim kontekście (np. *Fidelio*):

A smarkata, a bla bla, be be, to ja mimo tylu spraw mogę co dzień pisać, a Ty nie raczysz ani słówka od tygodnia, dobrze, kochanko, poczekaj, żadna Mercedes, tylko be be Mańcia. [338]  
Ściskam Cię, moja najdroższa (żadna be be) Mańciu, mój drogi Fidelio. Tak się nazywa prześliczna opera Beethovena, cudowna muzyka i prześliczne libretto na tle poświęcenia i miłości żony dla męża, którą w tych dniach widziałem. [466]

Warto również podkreślić, że analizowane nazwy ujawniają dowcip językowy i inwencję Wojciecha Kossaka. Ilustrują to m.in. afektonimy *Mandrylku* i *Madylu* – neologizmy kontaminacyjne powstałe prawdopodobnie w wyniku kompozycji dwóch wyrazów: *Marylka* (zdrobnienie od *Maria*) + *mandryl* ('małpa wąskonosna') oraz *Maria* (imię) + *Badył* (przezwisko od *badył* 'żartobliwie o roślinach'), okazjonalizm *wróbelians* (od *wróbel*) czy utworzone na podstawie obcych leksemów przezwiska intymne: *lamorku/lamurku* (od fr. *l'amour*) i *sznapsiu* (od *sznaps?* posp. 'wódka').

Badany zbiór tekstów obejmuje okres prawie 60 lat, umożliwia zatem obserwowanie zmian, jakie wraz z upływem czasu zachodziły w korespondencji w zakresie stosowania afektonimów (zmienia się zarówno liczebność, jak i różnorodność nazw). Przede wszystkim jednak pozwala zauważyć, że – niezależnie od fazy związku – przezwiska intymne odgrywały kluczową rolę w podtrzymywaniu w listach atmosfery czułości i serdeczności.

#### 4. Uwagi końcowe

Analiza materiału zgromadzonego na podstawie korespondencji Wojciecha Kossaka potwierdza spostrzeżenia badaczy dotyczące gramatyki i stylistyki afektonimów, typowych dla tej warstwy słownictwa kręgów tematycznych oraz dominacji przymiotników apelatywnych. Jednocześnie wyraźnie pokazuje, że stosowanie tzw. czułych słówek jest uwarunkowane kontekstowo i pozostawia nadawcy spory margines językowej swobody.

Jednostki leksykalne, które w polszczyźnie występują (mogą wystąpić) w funkcji afektonimów, bez wątpienia tworzą zbiór otwarty o nieostrych granicach. O typowości lub oryginalności danej nazwy decydują takie czynniki, jak relacja uczuciowa między nadawcą i odbiorcą, forma przekazu czy podejmowany temat, ale przede wszystkim – kompetencja uczestnika intymnej komunikacji. Kreatywność językowa nadawcy (tworzenie modyfikacji, neolo-

gizmów, rymowanek, łączenie słownictwa z różnych rejestrów stylistycznych itp.) sprzyja powstawaniu afektonimów niepowtarzalnych, przeznaczonych wyłącznie dla jednej (u-)kochanej osoby.

#### Literatura

- Bańko M., Zygmunt A., 2010, *Czule słówka. Słownik afektonimów*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny*. – *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 115–134.
- Cieślakowa A., 1990 (1992), *Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych*, „Polonica”, t. 15, s. 111–119.
- Cieślakowa A., 1998, *Miejsce przezwiska w systemie antroponimicznym (historia a współczesność)*. – *Przewiska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 1, red. S. Warchoł, Lublin, s. 71–80.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 1993, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kita M., 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Kita M., 2013, *Polski dyskurs prywatności*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (11), s. 93–103.
- Kossak W., 1985, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1942)*, t. 1–2, wybór, opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy: K. Olszański, Kraków.
- Kosyl C., 1993, *Nazwy osobowe*. – *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 423–437.
- Olma M., 2014, *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku na podstawie korespondencji rodzinnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich*, Kraków.
- Perlin J., Milewska M., 2000, *Afektonimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim. Analiza morfologiczna i semantyczna*. – *Język a kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 165–173.
- Staroń J., 2013, *Afektonimy w najnowszej polszczyźnie*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 61, z. 6, s. 109–119.
- Wolnicz-Pawłowska E., 1997, *Przewiska intymne w najnowszej polszczyźnie*, cz. 1: *Afectiva*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie 7. Prace Językoznawcze”, z. 1, s. 71–93.
- Wolnicz-Pawłowska E., 1998, *Przewiska intymne w najnowszej polszczyźnie*, cz. 2: *Afektonimy i przewiska rzadkie*; cz. 3: *Słowotwórstwo*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie 12. Prace Językoznawcze”, z. 2, s. 102–113.

Wolnicz-Pawłowska E., 2001, *Słowa i uczucia. Z badań nad najnowszą leksyką dotyczącą ukochanej osoby*. – *Współczesna leksyka*, cz. 2, red. K. Michalewski, Łódź, s. 176–181.

Źródła internetowe

<http://sjp.pwn.pl/doroszewski> (dostęp: 25–26.08.2016).

<http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/afektonimy;12709.html> (dostęp: 24.08.2016).

*Affectionate names as the object of linguistic analysis  
(on the basis of Wojciech Kossak's letters to his wife)*

In this paper an attempt is made to examine affectionate names defined as substitute forms of proper names typical of private, romantic discourse. The study consists of two parts: The first section is dedicated to discussing and arranging research already done on affectionate language (terminology in use, definitions, affectionate names vs. „afektiva”, the grammar and stylistics of affectionate names, and thematic description). In the second part of the paper linguists' approaches to affectionate names are verified empirically. The material under investigation is the collection of names used by Wojciech Kossak in his long-term (1883–1942) correspondence with his wife. The analysis confirms scholars' outcomes in the field regarding: 1) the formal and stylistic differentiation of affectionate names, 2) the thematic fields typical of these language units, 3) and the dominance of appellative nicknames. The findings also indicate that the use of so-called terms of endearment depends on the context, giving the speaker some freedom as far as the choice of various language items is concerned. The author of the paper concludes that affectionate names seem to constitute an open set in which lines are blurred. In addition, it is mostly the competence of the participant of intimate communication that influences the form of affectionate names, so that they become typical or original.

Keywords: *Wojciech Kossak, letters, affectionate names, intimate nicknames, terms of endearment.*